Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 202. ŚRODA 6 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła po R eau.		Psycho-metr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
5	6	27	6.	29	+11.	9	4	77	Zachodni	średni	Pogod z chmurami	
	2		6.	4	18.	2	4	28	Zachodni	,,	Pogoda	
	10		6	39	14	2	5	77	Zachodni	słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Wrzesień 1848 *r.*

Srednia cena foraliów targowych z zeszlego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec	złp.	21	groszy	24
Żyta celnego	„	16	„	29
Wół ciężki wypadł na . . .	„	185	„	28
Wół lżejszéj wagi, wypadł na	„	115	„	1
Cielę w średniéj cenie kosztowało	„	22	„	11
Wieprz tłusty	„	100	„	—
Wieprz chudy	„	—	„	—
Skop	„	9	„	25
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale . .		funt	groszy	10
tegoż z drobniejszego bydła		„	„	8
Polędwicy wołowéj		funt	groszy	12
Cielęciny pięknéj		„	„	12
Skopowiny pięknéj		„	„	9
Wieprzowiny z skórką i słoniną		„	„	13
tejże bez skórki		„	„	11
Słoniny świeżéj czyli bilu . .		„	„	22
„ świeżéj grubéj		„	—	29
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . .		zł. 1	„	6
Bułka lub rożek z pięknéj mąki pszennéj za grosz 1 ma ważyć			łut.	6
„ za groszy 2			„	12
Bochenek chleba stołowego za groszy 3 ma ważyć			łut.	23
„ za groszy 6		funt 1	„	14
„ za groszy 12		„ 2	„	28
Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za groszy 3 ma ważyć . . .		funt —	łut.	30
„ za groszy 6		„ 1	„	28
„ za groszy 12		„ 3	„	24
„ za groszy 24		„ 7	„	16
Chleba razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć . . .		funt. 2	łut.	—
Placek solony za groszy 12		funt. 4	„	—
Mąki pszennéj za grosz jeden . .		„ —	„	12
„ przedniéj miarka czyli 8 kwart kosztuje . . .		złp. 1	gr.	14
„ bułczanéj		„ 1	„	6
„ średniéj		„ —	„	25
Mąki pośledniéj . „		zł. —	g.	17
„ żytnéj w najlepszym gatunku .		„ —	„	28
Soli centnar wagi berlińskiéj . . .		zł. 21	„	—
„ funt płaci się po		„ —	„	6

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 31 gr. 10, piwa takiegoż u szynkarza garniec zł. — gr. 28, kwarta gr. 7.— należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 8.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 27. g. 20, u szynkarza garniec gr. 24.

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara zł. 18 g 25, u szynkarza garniec gr. 16.

Swiec rurkowych z czystego łoju funt złp. 1 g. 4.
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . „ 1 gr. 2
Mydła dobrego taflowego . . . . . „ 26

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 3 Sierpnia 1848 r.

(podpisano) *Hoppe.*

Jutro t. j. dnia 7go Września daném będzie widowisko na opędzenie pierwszych potrzeb nowo założonéj czytelni i Szkoły rzemieślniczéj. Spodziewamy się, że Szanowna Publiczność gotowa zawsze do nowych poświęceń w sprawie narodowéj, pojmując dokładnie chlubny cel zawiązanego Stowarzyszenia Młodzieży rzemieślniczéj, pośpieszy do Ołtarza Ojczyzny z ofiarnym groszem, rzuci go jako pierwszy węgielny kamień do nowego narodowego budynku, świetnego w przyszłości, a za ten czyn chwalebny tysiące Piersi polską wdzięcznością odpłacać będzie.

(A. N.)

Do Redakcyi Gaz. Krak.

Po tysiąc kroć składam Ci dzięki szanowny Autorze artykułu zamieszczonego w Nrze 195 Gazety Krak, którym odzywasz się do zacnych naszych Obywateli, aby mi złożonemu chorobą nabytą w wię-

zieniach cytadelli — Syberyi *) i Lwowie, z pomocą pospieszyć zechcieli. Przyjm moją wdzięczność, za okazaną mi troskliwość, ale przebacz, że muszę sprostować niektóre Twoje wyrażenia. I tak: *Jestem* wprawdzie *w Szpitalu S. Łazarza* ale wcale nie *jako sam Łazarz bez opieki i pomocy.* Kto umiał czuć i myśleć, i przez to się poświęcał, ten umié i cierpieć; a ja przeciwko obecnemu położeniu mojemu nigdy nie wyrzekałem i wyrzekać nie będę. Bez opieki i pomocy wcale nie jestem, bo dziś znajdując się w Szpitalu pod opieką Szanownych Siòstr Miłosierdzia, od nich mam wszystko, wszystko, wszystko czego mi obecnie potrzeba, i wyznaję szczérze, iż podobną opiekę, jedynie tylko w domu i to u matki własnéj mieć można. Z pomocą pospieszyło mi szanowne Towarzystwo Dam naszych przesyłając mi pewną kwotę pieniężną, któréj sumiennie przyjąć nie mogłem. Bo jakkolwiek miałbym potrzebę użycia téj kwoty, jednak nie powinienem robić krzywdy potrzebniejszym od siebie.— Położenie zaś moje sam najlepiéj oceniać umiém i jakkolwiek biédny jeszcze nie powinienem ciężyć na funduszach, jakiemi Szanow. Towarz. Dam rozporządzać może. Wiem albowiem jak są szczupłe — z jakim mozołem, z jakiém poświęceniem są zbiérane. Wiem, że je po największéj części sami ubożsi obywatele składają — niechże będą dla uboższych jeszcze odemnie. Wiem ile nieprzyjemności znieść muszą zacne Kwestarki w domach zamożniejszych, nieprzyjemności tylko w rezygnacyi chrześciańskiéj, i skoréj do czynu litości uboższych znajdujących pociechę.

Szanowny Autorze mógłżebym sumiennie wyciągnąć rękę po datek tyle ofiar kosztujący! Zbłądziłeś Szanowny Autorze! Nie takiego jeszcze mnie datku potrzeba! Niech wiem, że dla wsparcia biédnych, a żebrać nie umiejących, tak bogaci, jak dotąd ubodzy, stosunkowo do zamożności swojéj składają ofiary; niech wiem, że Szanownych Kwestarek nie już zimny egoizm, ale przynajmniéj grubijaństwo nie spotyka; niech wiem nakoniec, że biédnym wygnańcom posełane pieniądze, przynajmniéj lichwiarskiemu *agio nie ulegają* — a wtedy, sama o tém wiadomość będzie dla mnie najlepszym datkiem — najskuteczniejszém na cierpienia lékarstwem.

Pozdrowienie i Braterstwo.
Aureli Borzęcki.
Kraków d. 1 Września 1848,
w Szpitalu S. Łazarza.

Przybył do Krakowa pierwszy Gitarzysta Europejski ziomek nasz *Szczepanowski* — Paryż, Londyn, Edyuburg, Dublin, Berlin, Madryt, Medyolan, München, Drezno, Praga, szeroko i głośno opisały i uwielbiały Wielki a na Ziemi Sławiańskiéj jedyny na tym instrumencie talent tego artysty. — Spodziewamy się że i my w krótce będziemy mieli sposobność oddać cześć rzewnéj sztuce i talentowi Rodaka który niegdyś stawiając piersi za Ojczyznę poświęcił życie, i dla niéj był Wygnańcem — dziś jako mistrz pierwszego rzędu imieniu Polaka zaszczyt przynosi.

---

*) Od roku 1838 do 1843 w Cytadelli i na Syberyi, a od 1845 do 1848 we Lwowie.

(A. N.) Na artykuł w Gazecie Krakowskiéj z dnia 4 Września b. r. Nro. 200 do mojéj osoby wystosowany i rzucający na mnie podéjrzenie o kradzież niby przed 28 laty popełnioną odpowiadam Szanownéj Redakcyi: że to podejrzenie jest zupełnie fałszywe i mnie niewiadome, dla tego podaję równocześnie do C. K. Sądu Kryminalnego w Wiśniczu o wyjaśnienie rzeczy, a rezolucyę jaką w téj mierze odbierę w całéj osnowie publicznie ogłoszę. Tymczasem przyjmij Panie Redaktorze moje słowo uczciwości na zaręczenie iż przez cały przeciąg życia mego ani kryminalnie ani politycznie ani policyjnie sądzonym lub karanym niebyłem — a wstąpiwszy w roku 1821 w służbę publiczną przy C. K. Urzędzie Cyrkularnym Tarnowskim według ustaw C. K. Rządów Austryackich istniejących niebyłbym osiągnął posady publicznéj gdyby podobny zarzut ciążył na mojéj osobie. O urazę honoru nie tak dla mojéj jak raczéj dla satysfakcyi mojéj zupełnie niewinnéj licznéj familii podaję zażalenie do wysokiego Sądu ustanowionego przeciw nadużyciom wolności druku.

Kraków d. 5 Września 1848 r.
Franciszek *Jendl.*

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 3 Września. W kółkach dyplomatycznych słychać, że Rossya uznała rzpltę francuzką sięgając zarazem tajemnie po jéj rękę do związku. Podług tego więc Rossya przyglądałaby się spokojnie pośrednictwu francuzkiemu we Włoszech, gdyby zaś Francyi do rozbratu z Niemcami przyszło, wtedy Rossya także nic nie powié przeciw odnowieniu dawnéj granicy nadreńskiéj; lecz za to wymówiła sobie wolny ruch w księstwach naddunajskich. Czy ta pogłoska jest prawdziwą lub nie? nie wiemy; tyle tylko pewna, że Francya w ostatnich dniach przysłała *ultimatum* do Wiédnia, osnowy bardzo surowéj, względem zapośredniczenia rzpltéj we Włoszech. — Papiéry spadły nadzwyczaj, co dowodzi, że jakieś ważne domniemania zajęły umysły mieszkańców. Tutejszy gabinet postanowił mocno, nie wypuszczać z rąk żadną miarą dopiero co zdobytych prowincyj włoskich. — Co do konstytucyi, połączy się sejm z koroną. Postanowienia sejmowe nie przejdą w prawo, jeżeli przez koronę zatwierdzone nie będą.

Wiedeń 4 Września. Następujący artykuł, zamieszczony w *Spectateur republicain*, w wyłącznym organie Cavaignaca, i przez niego samego napisany, zrobił w Wiédniu okropne wrażenie:

„Austrya stara się przedłużać układy, w sprawie Włoch dotyczącéj, aby tymczasem częścią wszystkie wojska mogące być użytemi, do Włoch wyprawić, częścią aby zyskać na czasie oczekując ile możności jak najpomyślniejszych wypadków. Francya nie może cierpieć tego systemu zwłóczenia, jest gotowa w Wiédniu, Medyolanie albo Turynie rozpocząć układy z jenerałami, albo dyplomatami jako pełnomocnikami, lecz takowe układy muszą spiesznym krokiem i uczciwy wziąść koniec. Wewnętrzny stan Francyi nie dozwala żadnéj wątpliwości. Jeżli Austrya nie zechce prędko i poczciwie wnijść w układy, wtedy Francyi zostaje wojna. Nie przywołała Wojny Francya, dla tego przyjmie ją z uciechą, na ta położy koniec wewnętrznym zatargom Rzpltéj,

wzmocni ją i powiększy. Wojna ta przypomni Rpltéj jéj zwycięztwa, jéj wielkich mężów, i będzie to nie po piérwszy raz, że właśnie nieprzyjaciele Rzpltéj francuzkiéj wepchną ją gwałtem do walki, z któréj tylko mocniejsza i sławniejsza wynijdzie.

POLSKA.

Warszawa 1 *Września.* Rząd rossyjski okazuje się coraz łaskawszym dla Polaków. Mnóstwo więźniów politycznych wypuszczono z cytadelli na wolność bez najmniejszéj kary; 20 przeszło z młodzieży przybyło do swoich rodzin ku granicy krakowskiéj i wychwalają łagodność rządu. — Korpus rozciągniony wzdłuż granicy galicyjskiéj znacznie wzmocniony został.

Rossyanie przyrzekli ustąpić z Księstw, niby dla uszanowania nowego porządku rzeczy. Tymczasem zaś wysłali bandę agentów na Wołoszczyznę. Lecz odkryto ich haniebne zamachy i zdaje się że są gotowi do rozpoczęcia boju. Słychać że idą na Jassy i na Bukarest; przed kilku dniami wydał Car ukaz, aby się wojsko rossyjskie mocno trzymało w Multanach. Z drugiéj zaś strony Turcy postępują od Galaczu i Rusczuka. Soliman Basza zaprotestował przeciw wkroczeniu Rossyan do księstw. *Wszystko zapowiada wojnę między Rossyą a Turcyą* — Reszyd Basza objął godność wielkiego Wezyra; jestto przyjaciel postępu francuzkiego. Ali Basza zamianowany ministrem spraw zagr. a Porta uznała rzpltę francuzką. Trzech posłów francuzkich udało się ze Stambułu do księstw, z wiedzą Reszyda Baszy, z którym się ciągle porozumiewają.

PRUSY.

Poznań. Miasto to musi być niemieckiém bo życie niemieckie silném tętnem w niém bije, bo ażw cygarowych rewolucyach wybuchać zaczyna! Już teraz trudno będzie twierdzić,jakoby Poznań z duszy całéj nie należał do rzeszy niemieckiéj! Otóż sprowadzono 200000 cygarów do Poznania. Plakaty zarazem zajaśniały po rogach ulic: że aukcya odbędzie się na specyał niemiecki u spedytora Falka. Wieść zresztą gruchła, iż te cygara przeznaczone były do Polski. Może ta okoliczność podlechtała animusz niemiecki w robotnikach podżegnięty, jak mówią przez *kogoś innego*; zapewne przez interessowanych sprzedawców podobnego towaru, w których na trwogę zabębniło serce niem. Aż tu tłumy robotników uderzają na salę aukcyjną; protestują stanowczo przeciw odbywaniu aukcyi i nuże z kijami na niewinne pudła cygarów! Dostało się przytém pono i spedytorowi Falkowi. Straż i Policya nadchodzą niestety w za słabéj sile, by zjednać sobie powagę i posłuszeństwo w rozbechtanéj tłuszczy. Trzeba było odstąpić od aukcyi. Rzecz obecnie przed kryminał się wytoczyła. Ciekawość jaki zapadnie dekret. —

FRANCYA.

Paryż 31 Sierpnia. W sali obrad zgromadzenia narodowego upewniono, że król Sardyński prosił jeszcze raz Francyą o zbrojną pomoc, a władza wykonawcza, nie zastanawiając się długo tą razą **przyrzekła mu takową.** Lecz nasamprzód mają tylko niektóre pólki franc. wéjść do Piemontu, aby zmusić gabinet wiedeński do przyjęcia pośrednictwa Francyi. Z drugiéj strony tutejszy poseł rossyjski ma używać wszelkich środków dla utrzymania pokoju. — Oświadczenie gabinetu franc. jest bardzo kategoryczne. Pełnomocnik fran. w Wiedniu został wezwany aby żądał od Austryi oświadczenia w terminie 24 godzin. Jeżeli w przeciągu tego czasu żadna odpowiedź nie nastąpi, albo tylko odmowna, w tedy wkroczy wojsko francuzkie natychmiast do Włoch, nie dla wymuszenia na Austry przyjęcia podanych przez Francyą warunków, lecz dla wywalczenia jeszcze uciążliwszych. Jeżeli zbrojne pośrednictwo nastąpi, w tedy Wenecya nie jest już więcéj austryacką! Jen. Lamoricière obejmie dowództwo nad armią, skoro ta otrzyma rozkaz przejścia przez Alpy. Cavaignac oświadczył wczoraj wieczór Posłom lombardzkiemu i weneckiemu, że jest do interwencyi gotowy, i nigdy *nie ścierpi*, *aby Medyolan i Wenecya w ręku Austryaków zostawały.*

1 *Wrześ.* Minister wojny wydał rozkaz, aby uformowano 5tą dywizyę armii alpejskiéj. Jéj główną kwaterą będzie tymczasem Dijon.

Wszystkie pogłoski, jakoby widok Paryża był nadzwyczajny; jakoby po ulicach, na placach publicznych, i w salonach rozprawiano tylko o podstępnych działaniach pretendentów — jako też i to, że wojsko i prowincye miały żądać króla, a nawet że ktoś miał wyrznąć napis na bramie St. Denis: *Śmierć Rzeczypospolitéj!*" wszystko to jest fałszem godném politowania, bo Francya zawsze z oburzeniem wspomina sobie familię, która po kozacku rządziła. Uformowanie 300 batalionów gwardyi ruchoméj odbywa się z nadzwyczajną szybkością — rząd dokłada wszelkich starań przy ich urządzeniu.

WŁOCHY.

Tryest 30 *Sierpnia. Lloyd* dziennik austr. bardzo się użala na postępowanie admirała floty sardyńskiéj Albiniego, który nie chcąc odpłynąć od Wenecyi i Tryestu, nową sobie wymyślił przeszkodę do żeglugi, t. j. że wiatr *niepomyślny* wieje, musi więc pozostać na miejscu.

Wczoraj wieczór otrzymał Albini depeszę od turyńskiego ministerstwa, w któréj go wzywa, aby zabrał piemonckie wojsko bezzwłocznie na okręta i do zatoki Spezzia odpłynął. Lecz Albini odmówił posłuszeństwa.

Wenecya 30 *Sierpnia.* Zgromadzenie polityczne w Wenecyi wydało następną proklamacyę: „Włochy wiszą na brzegu przepaści, lecz jeszcze dotąd nie zginęły, bo naród liczący 27 mil. ludzi, nie zaginie, chyba że samby chciał tego. Naprzód więc kto Włochem! niech wszystko skupia się w około serca półwyspu, w około Wenecyi, téj strzażnicy czuwającéj nad honorem Włoch, niezdobytéj warowni przeciw nawałom krzywdzicieli. Toskańczykowie pragną krwi nieprzyjaciela. — Ludy Neapolu idźcie za przykładem waszych braci, których król Ferdynand *buntownikami* nazwać się poważył. — Ludy półwyspu powstańcie jak jeden człowiek! — Do broni!"

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Położenie Księstw staje się coraz bardziéj zawikłańsze. — Myśl odezwy Solimana Baszy do Wołochów przeinaczyli w Bukareście liczni ajenci rossyjscy, których tu wszędzie jak robactwa pełno. — 30 Lipca podburzyli oni lud dowodząc, że *dawne swobody* o których Basza mówił iż mają być przywrócone, znaczną tyle co *dawny porządek rzeczy.* Tłumy krzyczały: *precz z protekcyą! precz z panującym!* Na próżno kilku członków starało się uśmierzyć zapalonych; dzięki rossyjskim agentom, — znieważono ich.

Skoro tylko Basza posłyszał o tém co się działo w Księstwach, udał się natychmiast z Ruszczuku

do Bukarestu. Udało mu się objaśnić lud i dopiéro zaczęto pojmować piekielną taktykę Rossyi, któréj złoto wszędzie krąży a za niego ajenci tajni — jak Duhamel i Kotzebue, rozwijają największą czynność w jątrzeniu Wołochów przeciwko Turkom. — Nie masz już potwarzy, jakiejby nie rzucili na wojsko Porty.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od d. 4 do dnia 5 Wrześ.
Podlewski Mikołaj ob., Jakobowicz Grzegórz, Suchodolski Karol, Starzyński Kazimierz, Bochdan Felix, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.
Romer Stanisław, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 9762.

OBWIESZCZENIE.

C. K. Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do publicznéj wiadomości, iż w Biurze Jego przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Gm. I. M. na dniu 25tym Września r. b. od godziny 10téj do 12 z południa odbywać się będzie licytacya przez sekretne deklaracye na ręce C. Kr. Starosty Cyrkularnego podawać się mające, na dostawę chleba i żywności w surowych artykułach dla więźni kryminalnych i aresztantów policyjnych przez rok jeden, od dnia 1go Października r. b. poczynając, a to za odstąpieniem procentu od taxy każdomiesięcznie na podobne artykuły urzędownie ustanowionéj. Życzący sobie przeto zalicytować to przedsiebiorstwo, zechcą w miejscu i terminie oznaczonym złożyć deklaracye wedle wzoru poniżéj oznaczonego obejmujące wyszczególnienie ilości odstąpionego procentu.

A że między artykułami żywności dostarczoną bydź winna i kapusta kiszona która ani do taxy urzędowéj ani foraliów nie wchodzi, przeto w deklaracyi powyższéj zamieści deklarant cenę po jakiéj każdy garniec kapysty kwaśnéj dostarczać obowiązuje się. —

Zaświadczenie C. K. Kassy poborowéj jako *Vadium* w Kwocie Złp 2,000 ustanawiające się złożonem zostało, domieszczoném bydź winno na deklaracyi.—

Do przedsiębiorstwa tego równie i Starozakonni przypuszczonymi zostają. —

O bliższych warunkach licytacyi powziąść można wiadomości w Biórze C. K. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego.

Wzór do Deklaracyi

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie Warunki licytacyi na przedsiębiorstwo dostawy żywności w surowych Artykułach i Chleba dla więźni kryminalnych i Aresztantów Policyjnych na rok jeden od dnia 1 Października r. b. do ostatniego Września 1849 r. Deklaruję niniejszym i obowięzuje się dostawiać takowe artykuły wedle taxy co miesiąc urzędownie ogłaszanéj, od któréj to taxy odstępuję procentu, (tu wyszczególni ile) Kapustę zaś obowiązuje się dostarczać każdy garniec po groszy polskich (tu wymieni ile).

Obowiązuje się równie dostawę takową uskuteczniać wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych. — Na powność tego zobowiązania złożyłem w C. K, Kassie głównéj *Vadium* w Summie Złopol. 2000. — (tu wymieni swe Imie nazwisko miejsce zamieszkania i datę)

Z Ces. Kr. Urzędu Cyrkularnego.

Kraków d. 22 Sierpnia 1848 r.

HOPPE.

Nr 4280.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Jana Kantego Hr. Wielopolskiego, o przyznanie mu spadku po małżonce jego ś p Józefie z Hr. Potulickich Wielopolskiéj pozostałego a z połowy realności pod L. 152 i 159 160, 161 i 153 w G. IX. M. Krakowa na przedmieściu Nowy Świat położonych, tudzież z ruchomości składjącego się. C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, postępując w myśl §. 12 ust. hyp. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa mających do namienionegospadku aby się z takowemi w ciągu 3 miesięcy zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczony spadek zgłaszającemu się Janowi Kantemu Hr. Wielopolskiemu przyznanym zostanie.

Kraków dnia 12 Lipca 1848.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński*

W drodze Exekucyi Sądowéj zajęte Fortepiano orzechowe o pół siodméj oktawy — tudzież Lustro dwuarkuszowe w ramach orzechowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w d. 12 Września 1848 r., o godzinie 10 rano w Krakowie w Rynku głównym w gmachu Sukiennice zwanym, za gotową *courrant* brzęczącą monetę.

Kraków, dnia 4 Września 1848 r.

Felix *Strożecki* C. K. Kom. Sądo.

Doniesienie prywatne.

Uwiadomienie dla Rodziców.

W pewnym tutejszym obywatelskim porządnym domu, życzonoby sobie przyjąć do wspólnéj edukacyi 2 lub 4 chłopców (od 8 do 12 lat), którzyby razem z dwowa synami równego wieku, do tutejszych szkół publicznych od 1 Października b. r. uczęszczać mającymi, lekcye języka francuzkiego, tudzież korrepetycye wszelkich przedmiotów w szkołach licealnych wykładanych, na koszt wspólny pobierać mogli. Rodzice interessowani powziąść mogą bliższą o tém wiadomość w Księgarni St. Gieszkowskiego. (2r.)

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**